

## **AGARTIANIE: WYZNACZANIE NOWYCH GRANIC**

### **Sezon 02, odcinek 02**

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Nazywam się David Wilcock i jestem prowadzącym. Jest bardzo ekscytującym dzielenie się z wami tymi kosmicznymi informacjami oraz ujawnianie tych wszystkich rządowych spisków i kłamstw, które powtarzano nam od tak długiego czasu. Ja chcę prawdy. Myślę, że wy też, inaczej nie bylibyście z nami. Prawda wymaga odrobinę elastyczności w systemie wierzeń, ponieważ czym dalej się zagłębiamy, tym bardziej odkrywamy, że wszystko co wiemy jest niczym więcej jak tylko bajką, a rzeczywisty świat jest znacznie ciekawszy, złożony i niezwykły niż moglibyśmy sobie to wyobrazić.

Dlatego też: Corey, ostatnio rozmawialiśmy na temat historii powstania Tajnego Programu Kosmicznego. W czasach współczesnych zaczęło się to od niemieckich grup okultystycznych.

CG: Zgadza się.

DW: Powiedziałaś nam, że istnieją dwie główne inteligentne cywilizacje, z którymi Niemcy nawiązali kontakt i które pomogły im udoskonalić ich statki w kształcie dzwonu zbudowane w oparciu o technologię antygravitacji.



CG: Zgadza się. Oni już sami posunęli się w tym zakresie dość daleko. Te dwie cywilizacje pomogły im to udoskonalić.

DW: Powiedziałaś również, że jedna z tych cywilizacji nazywana jest, a przynajmniej w TPK nazywają ją Drako.

CG: Tak.

DW: Ta druga nazywana jest Agartianami. Powiedziałeś, że rezydują oni pod górskim łańcuchem Himalajów.

CG: Zgadza się.

DW: Kiedy ci Agartianie żyli na powierzchni ziemi?

CG: Nie jest to dokładnie wiadome. Było to tysiące lat temu. Zeszli pod powierzchnię ziemi dziesiątki tysięcy lat temu.

DW: Czy coś szczególnego wydarzyło się na powierzchni, co zmusiło ich do jej opuszczenia np. zmiana biegunów magnetycznych lub coś takiego?

CG: Coś takiego – był to kataklizm, który zmusił ich do przejścia pod ziemię. Cyklicznie, w pewnych odstępach czasu Ziemia przechodziła przez kilka kataklizmów zgodnie ze współczesnymi odkryciami archeologicznymi i geologicznymi.

DW: Zaczyna to przypominać greckich bogów, którzy rzekomo posiadali blond włosy czy niebieskie oczy i tak naprawdę wcale nie wydawali się być zbyt miłymi istotami. Toczyli ze sobą wojny. Przedstawienie w mitologii błyskawicy Zeusa i tych broni kojarzy się z pewnego rodzaju podręczną technologią. Czy myślisz, że greckich bogów i Agartian coś łączy?



CG: Oczywiście. Przedstawiali siebie populacji na powierzchni Ziemi jako bogowie, do czasu, aż osiągnęliśmy pewien poziom zaawansowania. Po osiągnięciu tego poziomu zaczęli przedstawiać się nam jako istoty pozaziemskie. Kiedy osiągnęliśmy już pewien poziom zaawansowania i nie postrzegaliśmy wszystkiego jako magię i zaczęliśmy rozumieć technologię, musieli więc zmienić swoją narrację – od przedstawiana się jako bogowie przeszli do przedstawiania się jako istoty pozaziemskie.

DW: Powiedziałeś, że ich podziemna cywilizacja zamieszkuje bardzo zaawansowane technologicznie miasto.

CG: No cóż, całą ich sieć.

DW: Och, istnieje tam cała sieć miast?

CG: Zgadza się.

DW: Czy posiadają własny system transportu pomiędzy tymi miastami?

CG: Nie byłem tam. Tego nie wiem. Nazywają to jednak Siecią Agartiańską (Agartha Network).

DW: Jak wyglądają te miasta, gdybyśmy mogli je zobaczyć? Czy widziałeś kiedykolwiek jakieś ich zdjęcia lub filmy?

CG: Nigdy nie widziałem żadnych zdjęć ani informacji innych niż to, że są one niezwykle zaawansowane i samowystarczalne.

DW: Czy przez ten cały czas przebywania pod ziemią posiadali statki powietrzne i mogli udać się gdzie chcieli?

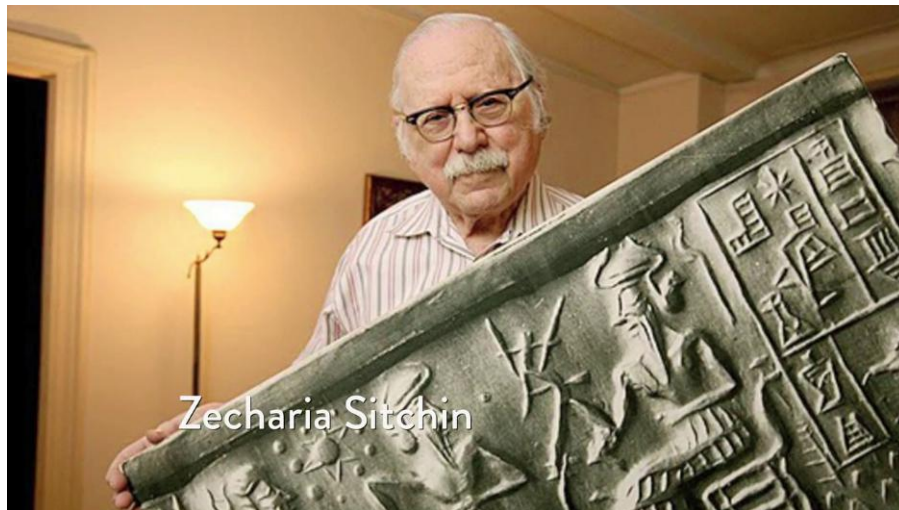
CG: Tak. Posiadają oni flotę powietrzną, którą nazywają Srebrną Flotą.

DW: Porozmawiajmy teraz trochę więcej na temat Drako. Nie mogę przestać myśleć o tym, co przeczytałeś na szklanym padzie, że przybyli oni tutaj 375 tys. lat temu.

CG: W przybliżeniu.

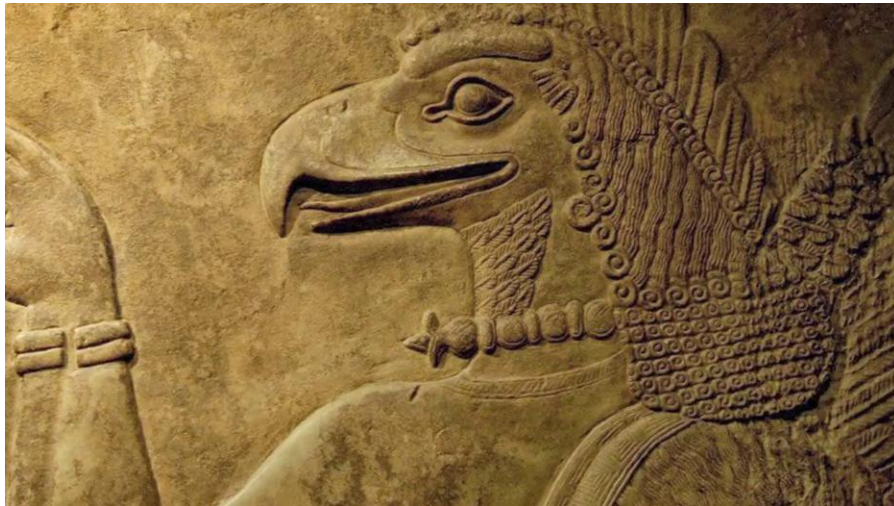
DW: Czy istnieją jakieś powiązania pomiędzy Drako a istotami, które Sumeryjczycy nazywali Annunaki?

CG: Niektóre badania pokazują, że utrzymywali oni kontakt i przeprowadzali eksperymenty na istotach ludzkich od dawnych czasów. Działo się to niezależnie od tej Super Federacji, która zrzesza 22 różne programy genetyczne. To może być więc to, o czym Sitchin mówił odnośnie Annunaki. Wyjaśniono mi bardzo szczegółowo, że określenie Annunaki jest sumeryjskim wyrażeniem tego, co obecnie nazywamy istotami pozaziemskimi, tymi którzy przybyli z nieba i odnosi się to do więcej niż jednej grupy. Jest całkiem jasne, że w swoich teksach odnoszą się oni do pewnego typu Reptylian.



DW: No tak, gdy spojrzemy na sumeryjskie pismo klinowe to nie tylko zobaczymy tam ludzi, którzy są dwukrotnie wyżsi od pozostałych, ale także dostrzeżemy tam Awian. Istnieją sumeryjskie tablice przedstawiające ludzkie ciała z ptasimi głowami, co jest bardzo interesujące. Potwierdzałyby to co mówisz, że Annunaki to więcej niż jeden rodzaj istot pozaziemskich.





CG: Zgadza się.

DW: Czy jest ci wiadomo o innych Awianach poza Niebieskimi Awianami?

CG: Tak, istnieje wiele różnych typów. Niektóre z nich są bardzo nieprzyjemne.

DW: Naprawdę?

CG: Tak, bardzo nieprzyjemne, są to istoty z czwartej gęstości. Ich podstawą jest technologia. Nie są to istoty z wyższych gęstości, które nazwalibyśmy eterycznymi lub istotami opierającymi się na duchowości.

DW: Kiedy oglądasz taki film jak "Oczy szeroko zamknięte" lub inne przedstawienie grup Kliki (Cabal) spotykających się w maskach, to wydaje się, że wiele z tych masek przypomina Awian, co oznacza, że osoba jest człowiekiem ale z ptasią głową. Czy uważasz, że te maski Awian mają coś wspólnego z tymi istotami, które odwiedzały nas w przeszłości?





CG: Starożytni Egipcjanie przedstawiali Awian takich jak Thoth i Horus. Wydaje mi się, że w "Prawie Jedności" została przeprowadzona rozmowa na temat tego, że grupa istot z szóstej gęstości zesłała na Ziemię i nauczyła ich pewnych informacji, a jak tylko ich opuścili to przekaz został zniekształcony i stworzono kult, który stał się negatywny. Wtedy zaczęto ich kojarzyć negatywnie.

DW: Dokładnie tak było. Jak ci się wydaje, do jakiego stopnia Sitchin miał rację? Czy myślisz, że Drako zmieszali swoje DNA z naszym, aby stworzyć Adama, czy też prymitywnego robotnika Adamu?

CG: Nie jestem pewien czy to była ta grupa, która to zrobiła. Wiem, że - a będzie to bardzo niepokojące dla wielu ludzi - posiadamy kilka domieszek genetycznych innych ras pozaziemskich, które są zmieszane z naszymi genami. Niewielka ilość reptyliańskiego DNA została zmieszana z ludzkim DNA.

DW: Zgodnie z twoim zrozumieniem Drako byli tutaj przez cały czas? Nigdy nie opuścili tego miejsca?

CG: Na Ziemi prowadzone były bitwy o Ziemię w pewnych okresach czasu. Był czas, gdy Drako zostawiali stąd wyparci i pozostawiali za sobą tylko swoje szczątki. Były również czasy, gdy Drako powracali i wypierali stąd innych ludzi i inne grupy pozaziemskie. Ta kilkuset tysięczna historia naszej planety jest bardzo burzliwa.

DW: Tak, można zobaczyć w zapisach sumeryjskich grupę istot Lamia, która jest grupą istot Węży. Są również hinduscy Nagas. Jest tam świątynia, gdzie bóstwem są bogowie Węże. Są również piramidy schodkowe w Mezoameryce u których podstaw zostały przedstawione głowy Drako. Wszyscy myślą, że są to głowy węży. Czy myślisz, że są to przykłady miejsc, gdzie Drako posiadali swoje przyczółki na Ziemi?



CG: Mogło tak być. Są też inne istoty. Istnieją też istoty typu Raptors, które są przez niektórych mylone z Reptylianami i które podobne są bardziej do ptaków, pod względem swoich ruchów. Wiele z nich posiada z tyłu pióropusze. Jest to mieszanka Reptylian i Awian.

DW: Czy myślisz, że praktycznie wszystko co możemy sobie wyobrazić w kategoriach istot humanoidalnych już tam gdzieś istnieje?

CG: Bardzo prawdopodobnie.

DW: Drako mogą w jakiś sposób być powiązani z Annunaki, mogą mieć powiązania sumeryjskie. Powiedziałaś, że zostali wyparci i powrócili. Są więc paskudnymi istotami, prawda?

CG: Tak, i to bardzo.



DW: Istnieją legendy mówiące, że podobno składano im w ofierze ludzi na tych piramidach schodkowych – czy wymagali dla siebie tego typu daniny, znaczy ofiar z ludzi? Czy jest to jedną z tych rzeczy?

CG: Tak.

DW: Ok, czyli to są paskudne istoty. Dlaczego ktokolwiek chciałby z nimi współpracować?

CG: No cóż, to byli ludzie, którzy sami byli bardzo źli.

DW: Niemieckie towarzystwa okultystyczne.

CG: A później inne zachodnie towarzystwa okultystyczne.

DW: Dobra, dlaczego więc ktokolwiek w Niemczech lub gdziekolwiek indziej chciałby współpracować z tak negatywną grupą, która najwyraźniej jest od nich znacznie potężniejsza? Co mogliby uzyskać z tak głupiego posunięcia?

CG: No cóż, dostali technologię i przyjęto ich do sojuszu, z którym zaczęli wylatywać w przestrzeń kosmiczną, gdzie zaczęli spotykać inne grupy istot. Jest tam wiele innych nieprzyjaznych grup. Myślę, że zdecydowali się sprzymierzyć z najsilniejszym tyranem.

DW: Jaką rolę pełnili Agartianie w tym początkowym stadium, jak wyglądał proces przejścia odbudowy statków „Dzwon” do rozpoczęcia budowy odłamu cywilizacji?

CG: Niemcy naprawdę więcej otrzymali od Agartian.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Byli do nich bardzo podobni, blond włosy, niebieskie oczy. Zgadzało się to z ich wyobrażeniem rasy panów.

DW: Czy Agartianie są tego samego wzrostu co my?

CG: Tak, może są trochę wyżsi, ale są podobnego wzrostu.

DW: W jakich ubraniach można byłoby ich zobaczyć?

CG: Noszą oni obcisłe stroje jednoczęściowe (unitards). Później Niemcy również nosili takie stroje, latali i udawali, że też są istotami pozaziemskimi.

DW: Naprawdę?

CG: Tak i nawiązywali kontakt z ludźmi w latach pięćdziesiątych i mówili im, że są istotami pozaziemskimi. Mówili im: jesteśmy tutaj dla dobra Ziemi i nawiązujemy z wami kontakt.

DW: Czy wiesz z kim Niemcy nawiązali pierwszy kontakt z Agartianami czy z Drako? Czy było to mniej więcej w tym samym przedziale czasowym?



CG: Wydaje mi się, że pierwsi byli Drako. Mogli nawiązać kontakt z Agartianami w trakcie prowadzenia różnych wykopalisk na Wschodzie, szukając tam starożytnych pism posiadających informacje na temat Wiman i tego typu rzeczach.

DW: Czy Agartianie zaprosili Niemców w podziemia do swojego społeczeństwa i dali im pokaz "sztuczek magicznych" (dog and pony show) pokazując im te wszystkie niesamowite rzeczy?

CG: Miało to miejsce pod koniec wojny (II Wojny Światowej, przypis tłumacza), Agartianie zaprosili niektórych Niemców do Sieci Agartiańskich. Pokazali im starożytne ruiny pod lodami Antarktydy.

DW: Jakie starożytne ruiny?

CG: Są tam pewne starożytne ruiny pod lodami Antarktydy.

DW: Wyjaśnij dla tych, którzy nie są zaznajomieni z tym wszystkim, gdyż większość ludzi uważa, że Antarktyda od zawsze była lodowcem. W jaki sposób więc można zbudować coś pod lodowcem?

CG: Nie, znajduje się tam całe mnóstwo starożytnych ruin, które zostały przygniecione przez lodowce. Jest tam całe mnóstwo podziemnych miast oraz sieci pod czapą lodu. Wiele z nich jest również zachowanych dzięki termicznej aktywności, o której ludzie wcale nie wiedzą. Jest to lód, ale w zasadzie wygląda to jak korytarze wyłobione przez lawę, ogromne kopuły lodowe. Pod nimi znajdują się miasta.

DW: A temperatura powstała z aktywności wulkanicznej dostarcza tam wystarczającego ciepła, które pozwala na wygodne życie?

CG: Zgadza się.

DW: Jest to budowla w rodzaju igloo Eskimosa, prawda? Jest bardzo zimno na zewnątrz. Budowałem coś takiego na obozie Skautów. Budowaliśmy fort ze śniegu. Nazywa się to przyścianek. Kopiesz w nasypie śniegu po jednej stronie drzewa, a twój oddech zaczyna natychmiast topić śnieg, który zamienia się w lód. Pomimo tego, że jesteś otoczony lodem jest tam całkiem ciepło i wygodnie.

CG: Przechowywana energia cieplna w gruncie wychodzi na powierzchnię.

DW: Wyjaśnijmy to więc: mówisz, że nastąpiło pewnego rodzaju przemieszczenie się skorupy ziemskiej, które zmieniło jej oś a miejsce, które dzisiaj nazywamy Antarktydą kiedyś było zamieszkałym lądem?

CG: Prawdopodobnie przypominało Australię.

DW: Naprawdę? I mówisz, że zanim nastąpiło to wydarzenie Antarktyda była zamieszkała?

CG: Zgadza się, była tam starożytna cywilizacja.

DW: Czy był to atlantydzki potop sprzed 13 tyś. lat?

CG: To jest znacznie starsze.

DW: Znacznie starsze niż to?

CG: Zgadza się.

DW: Naprawdę? Czy wiesz może jaki jest przedział czasowy tego wydarzenia?

CG: Nie. Wiem, że ludzie na początku myśleli, że jest to rodzinny ląd pierwotnie zamieszkiwany przez Agartian. Z informacji, które czytałem wynika, że jest on za stary, aby był ich ziemią rodzinną.

DW: Jejku!.

CG: Tak więc - nie wiem. Czytałem o tym dawno temu.

DW: Cóż, słyszałem że dochodziło tam do uboju świętych krów i składania ich krwi w ofierze.

CG: Tak.

DW: Czy jest to Starożytna Rasa Budowniczych? Czy jest to aż tak stare, że sięga to milionów lat?

CG: Nie.

DW: Och, czyli coś pomiędzy tym przedziałem czasowym.

CG: Zgadza się.

DW: Co Niemcy tam zobaczyli? Po pierwsze, czy ktokolwiek był wcześniej w tamtym miejscu na Antarktydzie? Czy był to pierwszy raz we współczesnych czasach ludzkości? Zgaduję, że było tam kilku innych - to był Cook, prawda, który odbył tam podróż czy coś takiego?

CG: Tak, myślę, że odbyto tam kilka ekspedycji. Jednak to główne miasto, bo były tam dwa zamieszkałe miasta pod czapą lodową. Dwa były -

DW: Zamieszkałe?

CG: Zgadza się.

DW: Na Antarktydzie?

CG: Na Antarktydzie.

DW: Kiedy Niemcy tam dotarli to były już zamieszkałe?

CG: No cóż, jedno z nich było w pewnym nieładzie, ale było perfekcyjne dla ich U-Bootów, które mogły podplłynąć pod lodem i wynurzyć się w jaskini.

DW: U-Booty są łodziami podwodnymi?



CG: Tak, łodziami podwodnymi. Było to doskonałe miejsce pod rozbudowę. Były tam jeszcze dwa inne miasta dalej w głąb lądu, które były zajęte przez inne grupy. Nie wiem co to były za grupy, ale one też sprzymierzyły się z Niemcami.

DW: Naprawdę? Czy Agartianie powiedzieli im gdzie płynąć? Agartianie zlokalizowali je już wcześniej?

CG: Zgadza się.

DW: Dlaczego Agartianie potrzebowali Niemców, aby cokolwiek opracować kiedy już posiadali ogromną sieć tych wszystkich agartiańskich podziemnych miast?

CG: No cóż, zaprosili pewnych Niemców do swojej Agartiańskiej Sieci. Pomagali im zgodnie z umową jaką zawarli. Pomogli Niemcom w zlokalizowaniu obszarów na Antarktydzie oraz we wschodniej części Ameryki Południowej, aby stworzyć tam podziemne bazy, a także nadziemne niemieckie miasta.

DW: Czyli była to pewnego rodzaju bonifikata, którą Niemcy otrzymali od Agartian, jak pewne obszary, którymi Agartianie nie byli zainteresowani ze względu na nieprzyjazny teren, a im dano je na zachętę?

CG: Uważam, że należało to do części umowy.

DW: Agarthanie nie rozbudowali wcześniej tych miejsc? Były w większości opuszczone, podobnie jak to jedno miejsce na Antarktydzie, o którym mówiłeś?

CG: Tak, to Niemcy je rozwinęli.

DW: Powiedziałeś, że gdy Niemcy tam dotarli to były one w nieładzie. Czy możesz nam coś o tym powiedzieć? U-Booty płyną pod lodem i wynurzają się wewnątrz. Mówisz, że jest tam w środku ciepło ze względu na aktywność wulkaniczną. Czy jest to podobne do kopuły? Kiedy się wynurzyli to co tam zobaczyli? Czy jest tam trawa? Czy jest tam jakieś życie biologiczne? Czy istnieją tam jakieś formy życia? Czy jest tam tylko lód i zimno?

CG: Nie jestem pewny tych wszystkich szczegółów lecz wiem, że było tam wiele porzuconych budowli. Niektóre z nich były uszkodzone. Wszystko było w nieładzie. Istniał tam już podziemny kompleks budynków, w którym mogli zamieszkać i po swojemu je odnowić.

DW: Te struktury mogły być czymkolwiek. Czy mamy tutaj do czynienia z rzeczami należącymi do Starożytnej Rasy Budowniczych, takimi jak piramidy?

CG: Nie aż tak starymi, nie.

DW: Jak mogłyby wyglądać, gdybyśmy mogli je teraz zobaczyć?

CG: Nie wiem. Nie widziałem ich zdjęć tylko opisy.

DW: Jak bardzo zaawansowana była ta technologia? Czy mamy tu do czynienia z czymś podobnym do Pueblos?

CG: To była zaawansowana struktura budynków. Nie było tam jednak zaawansowanej technologii. Najwyraźniej zostało to przejęte.

DW: Kiedy mówisz zaawansowane struktury budynków to czy masz na myśli coś lepszego od tego, co teraz mamy na Manhattanie - te wszystkie drapacze chmur?

CG: Było to lepsze od tego, co mieliśmy w czasie tego odkrycia, tak było napisane w sprawozdaniach z tamtych czasów.

DW: Jak duży oddział Niemcy wysłali tam do eksploracji tego wszystkiego? Po pierwsze, czy wiesz jak duże to wszystko było, ile to miało mil kwadratowych?

CG: Nie wiem. Wysłali tam całkiem spory oddział – nie znam jego liczebności – w sumie byli to ludzie z Antarktydy, Argentyny, Brazylii, wszyscy byli rozsiani po całej Ameryce Południowej i oni zasilali bazy na Antarktydzie. Posiadali infrastrukturę i sieć, w której budowę włożyli bardzo dużo wysiłku

DW: Czy głównie używali łodzi podwodnych, by dotrzeć do bazy na Antarktydzie, aby nie dostrzeżono ich z powietrza?

CG: Do bazy można było się dostać tylko za pomocą łodzi podwodnych lub za pomocą wysoce zaawansowanych samolotów.

DW: Powiedziałeś, że Agartianie również skierowali ich do Ameryki Południowej. Czy były tam rzeczy wybudowane przez Starożytną Rasę Budowniczych? Czy po prostu osiedlili się w dżungli budując tam swoje miejsce?

CG: W dżungli i w jaskiniach.

DW: W jaskiniach uprzednio należących do Starożytnej Rasy Budowniczych?

CG: Te jaskinie nie należały do Starożytnej Rasy Budowniczych, były to po prostu jaskinie, które sami zbudowali za pomocą własnej infrastruktury.

DW: Czyli nie było tam nic starożytnego, ani ciekawego?

CG: Zgadza się. Zbudowali to wszystko za pomocą własnych zasobów.

DW: Czy najpierw byli na Antarktydzie zanim zdołali opuścić planetę, by udać się gdzieś indziej i zacząć tam budować?

CG: Oni już wtedy zaczęli opuszczać planetę. Stało się to wtedy, kiedy było już oczywiste, że Państwa Osi (państwa należące do sojuszu Trzeciej Rzeszy, Włochy i Japonia, przypis tłumacza) przegrają wojnę.

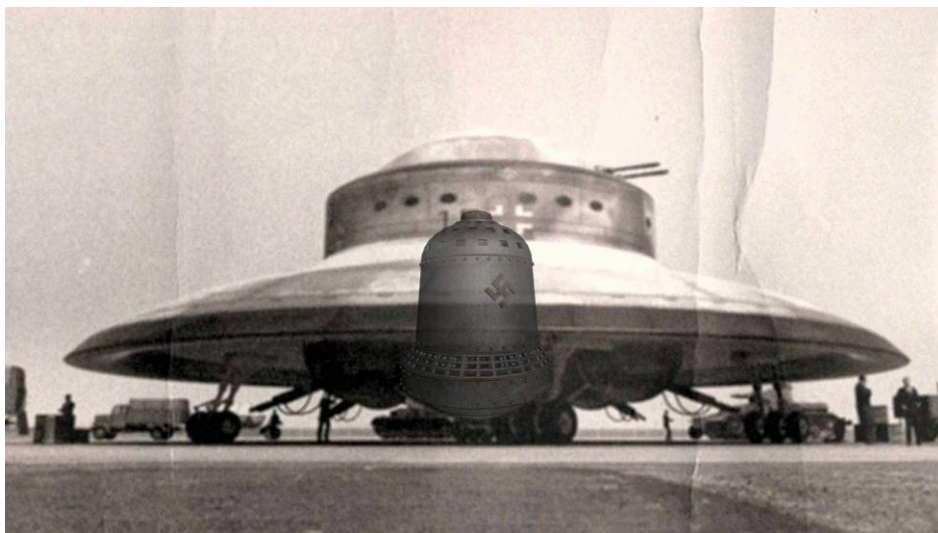
DW: Pojawiła się Antarktyda?

CG: Zgadza się.

DW: Potrzebowali kryjówki, a to było ich najlepsze wyjście.

CG: Zgadza się. Zaczęli więc ją budować już kilka lat wcześniej. Już wcześniej wiedzieli, że wojna źle się dla nich potoczy.

DW: W połączeniu nakładów technologicznych od Drako i Agartian, Niemcy udoskonalali swoje pojazdy „Dzwony”. Powiedziałeś, że oni tak naprawdę nie byli Nazistami, prawda? Były to niemieckie towarzystwa okultystyczne.



CG: A ten „Dzwon” nie był pojazdem latającym. To był bardziej silnik napędowy.

DW: Czyli Dzwon jest kształtem silnika.

CG: Zgadza się. Ludzie nie mogli wejść do jego środka – do środka „Dzwonu”.

DW: Gdzie najpierw się udali? I co ciekawego tam znaleźli?

CG: Najpierw polecili na Księżyc. Mieli kilka nieudanych prób w zbudowaniu tam swojej bazy. Ostatecznie odkryli...

DW: Poczekaj chwilę. Jak wielką mieli tę flotę – składającą się z tych pojazdów „Dzwonów”?

CG: Całkiem sporą.

DW: W tysiącach?

CG: Nie, nie, na początku prawdopodobnie mniej niż 100.

DW: Czy niektóre z nich były wystarczająco duże, aby przetransportować konkretny ładunek?

CG: Tak, wydaje mi się, że były tam ze trzy różne wielkości.

DW: Jaki był największy z nich?

CG: Wydaje mi się, że około 27 m długości.

DW: Czyli mogłeś w jego środku zmieścić całkiem sporo rzeczy.

CG: Nie było tam aż tak dużo wolnego miejsca. Jednak w tych o 27 m można było zmieścić znacznie więcej niż w tych, które miały 7 m czy coś takiego. Nie pamiętam ich dokładnych wymiarów.

DW: Powiedziałeś nam wcześniej, że goście z tej Super Federacji, którzy prowadzą te 22 programy genetyczne ulepszając i mieszając ich DNA z naszym... że istnieje ogromne siedlisko po ciemnej stronie Księżyca, gdzie wszyscy posiadają swój własny rejon dyplomatyczny i mają ustalone granice.

CG: Tak, jest tam wiele siedlisk.

DW: Dlaczego tamci nie chcieliby wysadzić Niemców z Księżyca, kiedy ci się tam pojawili i szukali dla siebie terytorium?

CG: Ponieważ Niemcy wbudowali się w obszar dyplomatyczny swoich sojuszników.

DW: Naprawdę? Czy byli to Drako?

CG: Wydaje mi się, że najprawdopodobniej byli to Drako.

DW: Czyli było to na mocy umowy, którą Niemcy zawarli, by móc cokolwiek zrobić?

CG: Zgadza się.

DW: Wspomniałeś Agartian współpracujących z niemieckimi towarzyszami okultystycznymi w latach 1930 aż do lat 1940. Czy ci Agartianie nadal są tutaj obecni?

CG: Tak, jak najbardziej. Przedstawiali siebie w Tajnym Programie Kosmicznym jako istoty pozaziemskie, ale program kosmiczny odkrył gdzieś w latach 70-tych czy 80-tych, że nie są oni tymi za kogo się podają. Wydaje mi się, że miało to jednak miejsce w latach 70-tych. Przestali więc przedstawiać się jako istoty pozaziemskie w TPK, ponieważ sprawa się wydała. Jednakże, ciągle wielu ludziom na Ziemi przedstawiają się jako kosmici.

DW: Czy mają miejsce w Radzie Super Federacji?

CG: Nie.

DW: Och, czyli oni są inni?

CG: Zgadza się, istnieje inna grupa, która bardzo przypomina ich wyglądem, lecz tamci są znacznie wyżsi. Nie są oni naszego przeciętnego wzrostu. Mają trochę większe czoła, jednak bardzo przypominają Nordyków.

DW: Jakiego są wzrostu?

CG: Około 2,7 m do 3,0 m.

DW: Ojej.

CG: Więc jest różnica.

DW: Czy Agartianie utrzymują kontakty z innymi inteligentnymi cywilizacjami? Czy może nie zadają się z nikim obcym? Jaka jest ich rola w dzisiejszej geopolityce pozaziemskiej?

CG: Należą do sojuszu innych starożytnych odłamów cywilizacji. Nie jesteśmy tylko jedynymi. Mają przymierza z innymi grupami pozaziemskimi.

DW: No cóż, ledwie dotknęliśmy czubka góry lodowej. Oczywiście pełna odpowiedź na pytanie dotyczące rozwoju programu kosmicznego zajmie więcej niż dwa odcinki. Będziemy kontynuować ten wątek. Omówiliśmy wiele informacji, które mogą wzbudzić strach. Czy mógłbyś ponownie zapewnić ludzi, którzy być może nie oglądali poprzednich odcinków? Czy musimy martwić się tymi Niemcami, Agartianami lub Drako?

CG: Nie, zniszczenia których mieli dokonać, już dokonali. Jest nowa grupa, która pojawiła się w naszym Układzie Słonecznym i która neutralizuje wszystkie ich usiłowania rozpoczęcia jakichkolwiek problemów na masową skalę. Zlekceważyłbym wszystkie wiadomości wzbudzające strach. Mamy przed sobą pozytywną przyszłość jeśli pójdzie po myśli Sojuszu TPK i Sojuszu Istot Kulistych.

DW: Nie chcemy wzbudzać strachu, prawda? Tak robią negatywne grupy - generują strach.

CG: Zgadza się.

DW: Okazuje się, że istnieją bardzo skuteczne środki zaradcze, by je powstrzymać.

CG: Dokładnie.

DW: Pragnę podziękować ci Corey za przybycie do programu. Jak zawsze dziękuję wam za oglądanie. Następnym razem powrócimy z większą ilością informacji na temat historii powstania Tajnego Programu Kosmicznego i dowiemy się więcej o koloniach na Księżycu i Marsie.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*